

7. Duch – moc z Wysoka

Czy zdarzało się nam pójść do spowiedzi, mieć dobre postanowienia i nie wytrwać w nich? Albo słuchać jakiegoś porywającego kazania i naprawdę utwierdzać się w chęci życia po Bożemu, ale po raz kolejny nam się nie udaje? Albo, gdy postanawialiśmy sobie codzienną i systematyczną modlitwę, i nie wyszło? Dziś odkryjemy, w jaki sposób Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości.

Dla tych, którzy uwierzyli w Słowo Zbawienia, Bóg przygotował wielki dar – Ducha Świętego. Doświadczenie pokazuje, że jeśli człowiek będzie się nawracać o własnych siłach, łatwo dojdzie do frustracji. Szybko zorientuje się, że ma w sobie pewne ograniczenia, które nie pozwalają wypełnić wszystkich dobrych postanowień, aby w pełni żyć Bożym życiem. Dlatego Jezus obiecał udzielić Mocy z Wysoka, która będzie przychodziła z pomocą ludzkiej słabości. W ewangelii wg. św. Łukasza mówi: „Oto ja ześlę na was obietnicę Mego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z Wysoka (Łk 24, 49)”; a w Dziejach Apostolskich: „Otrzymacie moc Ducha Świętego i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi (Dz 1, 8)”. O czym więc mówi Jezus? O tym, że zna i rozumie naszą słabość, dlatego każdemu z nas chce dać swojego Ducha Świętego, aby to On działał pośród naszych słabości. Dlaczego więc tak często mamy problemy z wytrwaniem w tym co dobre? Ponieważ nie umiemy się posługiwać Mocą, w jaką zostaliśmy wyposażeni w chrzcie i bierzmowaniu. Duch Święty – owa Moc z wysoka jest bowiem naturalnym wyposażeniem każdego chrześcijanina, dlatego chcemy Go bliżej poznać i nauczyć się, jak się do Niego skutecznie modlić. Jeśli tego nie zrozumiemy, chrześcijaństwo będzie wydawać się nam jedynie ciężką pracą nad sobą i jakimś nadludzkim wysiłkiem w przestrzeganiu przykazań.

Człowiek o nowym sercu wie, że wszystko mu wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść (1 Kor 6, 12). Patrząc na swoje życie, potrafi odróżnić dobro od zła, prawdę od fałszu, ponieważ Duch Święty zanim uczyni kogoś zdolnym do wypełniania nakazów, wpaja najpierw swoje prawo, wypisując je w głębi serca. Taki człowiek nie unika rzeczy złych z tego powodu, że są zakazane, ale dlatego, że są złe same w sobie. W ten sposób Duch Święty wpływa na obszar pragnień, przekonań, aspiracji człowieka – zmienia naszą mentalność. To działanie Ducha ujawnia się również w konkretnych czynach. To, o czym człowiek mógł do tej pory pomarzyć – wypełnianie Prawa – przychodzi z dużo większą łatwością:” Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim; a to, że trwa w nas, poznajemy po Duchu, którego nam dał” (1 J 3, 24). Apostoł Jan zaświadcza więc tymi słowami, że dla tego, kto żyje w Duchu, przykazania Boże naprawdę nie są ciężkie (1 J 5, 3), ponieważ Duch przychodzi z pomocą w naszej słabości (Rz 8, 26). Gdy mieszkańcy Jerozolimy

patrzyli na to, jak Duch Święty zmienił Apostołów, pytali ich: Czy także my, możemy doświadczyć tego samego?

Po dwóch tysiącach lat, również my pytamy – co zrobić, aby Duch Święty tak przemienił nasze serca? Odpowiedź jest prosta – uaktywnić moc, którą już otrzymaliśmy. Przez chrzest, bierzmowanie i inne sakramenty przyjęliśmy pełnię Ducha Świętego, którego Pan Bóg wylał na Kościół w dniu Pięćdziesiątnicy. Jednak bardzo często ta moc jest związana, bo po prostu nie modlimy się o Nią. Dlatego pierwszym, podstawowym warunkiem jest rozpoznanie w sobie potrzeby Ducha Świętego i pragnienie tej mocy, pragnienie Ducha Świętego. Posłuchajmy słów Jezusa: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza”, a powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego” (J 7, 37-38). Jezus tu zapewnia nas, że Boża Moc, czyli Duch Święty, nie przychodzi do tych, którzy uważają się za dobrych i sprawiedliwych, ale do potrzebujących i grzeszników. Im więcej Go potrzebujemy, tym więcej Go otrzymamy. Kto więcej grzeszy, doświadczy więcej miłości, więcej przebaczenia i więcej miłosierdzia, ponieważ tam, gdzie wzmógł się grzech, tam tym bardziej obfituje miłość Boża. Kto więcej potrzebuje, temu więcej będzie dane Mocy z Wysoka.

Bóg da Ci tyle Ducha Świętego, ile potrzebuje twoje serce, dlatego zastanów się: jak bardzo pragniesz i potrzebujesz Ducha Świętego? Jezus mówi: proście, a będzie Wam dane i zaraz dodaje: „Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ile bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (Łk 11, 9-13). Wielkim pragnieniem serca Boga jest więc dawać nam nieustannie swoją Moc z Wysoka. Czy chcemy ją codziennie przyjmować? Spróbuj każdy dzień zaczynać od modlitwy do Ducha Świętego i wołaj gorąco o Jego moc, zwłaszcza, gdy będziesz doświadczał pokus, słabości i wątpliwości. Możesz się modlić swoimi słowami: Duchu Święty, przyjdź. Możesz też z wiarą modlić się takimi modlitwami jak hymn O Stworzycielu Duchu przyjdź lub Sekwencja do Ducha Świętego. Ważne, by było to gorące i codzienne pragnienie Twojego serca. Przekonasz się wtedy, jak bardzo namacalnie Duch Święty potrafi przyjść do naszego życia. Maryjo – Oblubienico Ducha Świętego. Ty byłaś z Apostołami w Wieczerniku, gdzie przyjęłaś całym sercem Moc z Wysoka. Daj nam dziś wielkie pragnienia i otwartość serca na Ducha Świętego, aby zajął miejsce naszych słabości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

8. Duch – obietnica dla każdego

W ostatnich katechezach mówimy o tym, że Duch Święty przemienia serce, dzięki czemu człowiek wchodzi w zupełnie nową relację z Bogiem. Gdy słucha się tych słów, istnieje pokusa, żeby pomyśleć: mnie to nie dotyczy. Możemy myśleć, że to doświadczenie jest zarezerwowane tylko dla jakichś wybranych, albo dla mistyków. Można też myśleć, że Duch Święty w tak spektakularny sposób działał tylko w pierwotnym Kościele, albo że trzeba sobie na to czymś zasłużyć. Nic bardziej mylnego! Obietnica Ducha Świętego, którego otrzymali Apostołowie, nie jest zastrzeżona tylko dla Kościoła pierwszych chrześcijan, lecz jest dostępna również dzisiaj dla wszystkich nas razem i dla każdego z osobna. Dlatego dziś rozważymy, w jaki sposób modlić się do Ducha Świętego, aby stać się uczestnikiem tej obietnicy.

Zesłanie Ducha Świętego przez uwielbionego Chrystusa jest kulminacją Jego dzieła zbawczego. Doświadczyli tego Apostołowie w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy zostali ochrzczeni i zanurzeni (od gr.sł. baptidzein – zanurzyć) w Duchu Świętym. Tak, jak im Jezus obiecał (Dz 1, 5), zostali zanurzeni i napełnieni od zewnątrz i od środka. Zaraz po tym wydarzeniu Piotr w swojej pierwszej przemowie, przytaczając prorocтво Joela wyjaśnił, że ta obietnica dostępna jest również dla wszystkich jego słuchaczy, wyszczególniając nawet ich synów i córki, młodzieńców i starców – dla tych, którzy są daleko i blisko (Dz 2, 14–39). Na tej podstawie można uważać, że Chrzest w Duchu Świętym, który jest osobistym doświadczeniem mocy i miłości Boga, inaugurujący w człowieku nowe życie i przemieniający w Chrystusa, jest obietnicą dla każdego człowieka. Co trzeba zrobić, aby stała się ona naszym udziałem dzisiaj? Analizując Słowo Boże możemy wyróżnić kilka postaw, które są potrzebne, aby przeżyć osobiste doświadczenie Pięćdziesiątnicy. Pierwszą z nich jest pragnienie, na którym skupimy się dzisiaj. Aby napić się tej wody żywej, trzeba jej po prostu pragnąć. Przypomnijmy dwa ważne fragmenty Ewangelii:

Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza” a powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego.

Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu (J 4, 14).

Tylko ten, kto pragnie, może przyjść do Jezusa i prosić o wodę życia wypływającą z Jego otwartego boku. Samarytanka piła z wielu źródeł, ale jej pragnienie zostało niezaspokojone. Pewnego dnia, przy studni Jakuba otrzymała wodę życia, symbol Ducha Świętego, wytryskującą ku życiu wiecznemu. To zmieniło nie tylko jej życie, ale również życie mieszkańców jej miasta (J 4, 1–42).

Aby przyjść do Jezusa po wodę życia, należy wcześniej rozpoznać w sobie potrzebę Ducha Świętego i zaufać, że to właśnie On da nam tę wodę, która zaspokoi nasze pragnienia. Ten, kto najwięcej potrzebuje, ten najwięcej otrzymuje. Aby przyjąć Ducha Świętego należy wyzbyć się swoich zasług, swojej sprawiedliwości i swoich sposobów zbawienia, a uznać, że to, co jest mi najbardziej potrzebne w życiu to Bóg.

Bardzo ciekawe wydarzenie miało miejsce w 1967 roku w Stanach Zjednoczonych, gdzie grupa 25 studentów i pracowników katolickiego uniwersytetu w Pittsburgu wyjechała na weekendowe rekolekcje, których tematem był Duch Święty. Przygotowaniem do weekendu była lektura pierwszych rozdziałów Dziejów Apostolskich, a więc opis wydarzeń związanych z Pięćdziesiątnicą. Dwoje uczestników, Patti i Dawid postanowiło, że nie będą jedynie słuchaczami, ale muszą coś uczynić, aby odnowić swój sakrament bierzmowania i doświadczyć mocy Ducha Świętego. W ich sercu zaczęło się budzić przekonanie, że warto na nowo oczekiwać takiego działania Bożego Ducha jak relacjonują to Dzieje Apostolskie. W sobotę wieczorem Patti poszła do kaplicy na piętrze ośrodka. Podczas modlitwy ogarnęła ją fala niepowstrzymanej miłości Bożej. Stopniowo dołączali do niej inni uczestnicy rekolekcji. Boża obecność ogarniała także ich. Zaczęli się głośno modlić, płakali ze wzruszenia i modlili się w językach. Z biegiem czasu narastała w nich pewność, że ich doświadczenie to był oczekiwany i wymodlony chrzest w Duchu Świętym. Jak później relacjonują – owocem tych rekolekcji był nowy rozdział w ich życiu: każdy z nich poczuł w sobie wielki głód modlitwy i czytania Słowa Bożego. Zaczęli bardziej świadomie i owocnie korzystać z sakramentów, zapragnęli spotykać się na uwielbieniu Boga. Odkryli w sobie wielki pokój, miłość do Boga, siebie i innych, odwagę, by innym mówić o Bogu oraz pragnienie, aby inni mogli przeżyć to, co oni. Wielu ludzi, podobnie jak grupka studentów, poprzez żarliwe oczekiwanie i modlitwę do Ducha Świętego zostało w jakiś sposób wewnętrznie przemienionych i bardziej świadomych swojej wiary. W pięćdziesiątą rocznicę tego wydarzenia, ponad siedemdziesięcioletnia Patti składała świadectwo: „Byłam i jestem najzwyczajniejszą osobą na świecie. Dlaczego Bóg wybrał mnie na pierwszą osobę w Kościele katolickim, która w naszych czasach w ten sposób doświadczyła chrztu w Duchu Świętym? Pewnie aby pokazać, że jeśli ja mogłam tego doznać, to znaczy, że każdy może otrzymać ten dar”. Módlmy się zatem żarliwie do Ducha Świętego w tym tygodniu i oczekujmy na Jego przyjście, bo Pan Bóg jest wierny swoim obietnicom. Jego wielkim pragnieniem jest nieustannie zstępować na nas i dawać nam doświadczenie Pięćdziesiątnicy. Czy takie samo pragnienie jest po twojej stronie? Jeśli tak, codziennie wołaj o nowe zstąpienie Ducha Świętego do twojego serca i dla twoich najbliższych. Maryjo – Oblubienico Ducha Świętego. Razem z Tobą oczekujemy na Ogień Ducha Świętego, który zmieni nasze serca i rozpali je do głębokiej wiary. Przyjdź Duchu Święty. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.